Nr. 60. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 8 Kwietnia 1923. Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu	.	.	.	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	.	.	.	14000
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	.	.	.	14000
W innych państwach	.	.	.	24000

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.966; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biuro Dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Rzepecki i A. Salomonowa), ulica Szczepańska, Biuro M. Rapaporta, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie księgarnie i agencje [illegible].
Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dziennikarskie i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, [illegible] Marszałkowska 130; [illegible] w Poznaniu [illegible] w Wilnie [illegible] Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., [illegible] w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 600 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 900·— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 1200·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 180 Mk od słowa, dla poszukujących pracy [illegible] Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia 50% drożej. — Załączniki i „Nowej [illegible] przyjmuje się według umów.

Zjazd „centroprawu"

Kraków, 7 kwietnia.

Zjazd centroprawu odbywał się w dniu wczorajszym w Krakowie w osobach najwybitniejszych przywódców prawicy, chrześcijańskiej demokracji i ludowców. Obrady, utrzymane w ścisłej tajemnicy, miały jednak za przedmiot rzeczy powszechnie znane: utworzenie w Polsce rządu prawicowego, z jednym z półprawicowych polityków na czele.

Utworzenie się tego »centroprawu« można rozpatrywać z dwóch punktów widzenia. Raz jako produkt taktyki stronnictw sejmowych z ich dążeniem do władzy lub udziału w niej. — Drugi raz jako objaw głębszego procesu socjalnego, który w Polsce na równi z innemi społeczeństwami w Europie przejawia się jako dążenie do reakcji.

W dążeniu swojem do władzy najsilniejsze stronnictwo sejmowe popełniło błędy przy samem otwarciu kampanji politycznej w nowym Sejmie. Ujawniły się te błędy w wyborze pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej i w konsekwencjach tego wyboru. Wskutek tych błędów blok stronnictw prawicowych, zwany »Chjeną«, musiał chwilowo przejść w stan wyczekiwania i akomodować się do wyboru nowego prezydenta w osobie p. Wojciechowskiego.

Na lewicy przywódca radykalnego stronnictwa chłopskiego — Wyzwolenia — rozwinął ze swej strony od razu i bez wszelkiego oczekiwania silną kampanję przeciw p. Witosowi i jego stronnictwu. Usiłowania, podejmowane w kierunku wytworzenia nowej symbjozy politycznej między obu stronnictwami chłopskiemi — zawiodły. Nietylko dlatego, że jako najbardziej do siebie zbliżone charakterem socjalnym, stronnictwa te najbardziej między sobą rywalizowały, lecz także dlatego, że podobnie jak u Piastowców, tak również w Wyzwoleniu, znalazła się po wyborach stosunkowo silna grupa inteligentów, którzy odrazu zapragnęli realizować cele, dla jakich do tych stronnictw stanowo chłopskich wstąpili. Dążenia do tych realizacyj były drugim powodem dyfuzji między obu stronnictwami. Skutek zaś tej dyfuzji okazał się taki, że stronnictwo p. Witosa, posiadające w swoich szeregach wiele elementów chłopskich i inteligenckich, saturowanych już o tyle, aby nabrać skłonności do konserwatyzmu, przesunęło się na prawo.

W ten sposób po upływie czterech miesięcy od rozpoczęcia kampanji politycznej w nowym Sejmie, wytworzyły się warunki powstania kombinacji centralno-prawicowej, ułatwionej jeszcze i przez to, że równocześnie prawica odnalazła w wspomnieniach z czasów wojny dość daleko idącą wspólnotę języka między sobą, a obecnym prezydentem Rzeczypospolitej.

Poza tem partyjno-taktycznem tłem tworzących się prawicowych kombinacyj politycznych, mają one jeszcze tło dalsze i bez porównania ważniejsze. Przez społeczeństwa europejskie idzie prąd reakcyjny. Ma on swe źródła rozrzucone w różnych sferach i zwalczających się interesów i w różnych grupach faktów. Wskutek wojny i powojennych przewrotów w większości krajów europejskich zmieniła się substancja rządzących warstw w demokracjach. Już to w zupełności, już to częściowo na miejsce starych uczestników tych warstw, weszli nowi ludzie. W ciągu ostatnich kilku lat mieli oni czas osiągnąć stan nasycenia psychicznego a także i materjalnego. W stanie tego nasycenia pragną oni stabilizować stosunki i zamknąć niejako dalszy dopływ do warstwy rządzącej elementom nowym i jeszcze nienasyconym. W masach rządzonych nie działa oczywiście moment nasycenia, lecz — znużenia i zniec zulenia wskutek nadmiernego hałasu demagogij wszelakich, pewnego rodzaju wyczerpanie, następujące po okresie zbytniego podniecenia. Nasycenie rządzących i wyczerpanie psychiczne rządzonych: oto dwa główne składniki tego podłoża, na którem z wielką siłą i szybkością krzewią się w naszych oczach dążenia stabilizacyjne, wyrażające się w formach politycznej reakcji.

Fakt pojawienia się tych dążeń reakcyjnych w obecnym stanie Europy, której objektywne warunki wykluczają wszelką stabilizację, czyni te dążenia objawem nie zdrowego procesu życiowego, lecz przeciwnie potęgującej się choroby.

Na początku dziewiętnastego wieku reakcja w postaci świetego przymierza przyszła także, ale dopiero po całkowitem wyczerpaniu się cyklu rewolucyjnego, jako wyraz stabilizacji objektywnych warunków. Obecnie o wyczerpaniu się dzisiejszego cyklu rewolucyjnego nie może być mowy. Ognisko rewolucji na wschodzie płonie dalej. Bolszewizm nie wszedł jeszcze nawet w swoje stadjum cezarystyczne. Cóż mówić dopiero o stadjum końcowem, o takiej czy innej jego likwidacji i restauracji! Do powrotu jakiegoś Romanowa »na tron praojców« jeszcze niezmiernie daleko. A tymczasem niecierpliwa burżuazja stara się wejść w rolę twórców kongresu wiedeńskiego, jak gdyby zwycięskie jej wojska uczyniły już to samo, co uczyniły wojska członków »świętego« przymierza, mianowicie rozbiły ostatecznie cezara rewolucji i restytuowały Burbonów.

Dlatego szerząca się obecnie reakcja jest z pewnością objawem raczej pogłębiającej się choroby, niż wyzdrowienia. Z konieczności objektywnej może ona być tylko krótkotrwałą, a w konsekwencjach swoich nieobliczalnie kosztowną. Za cenę krótkiej przerwy w rozwoju i przebiegu choroby rewolucyjnej, musi ona wywołać silne jej zaostrzenie. Jest bowiem oczywistym absurdem dążenie do stabilizowania stosunków politycznych tam, gdzie warunki objektywne, ujawniające się przedewszystkiem w stanie gospodarczym społeczeństw, urągają wszelkim próbom stabilizacji z taką siłą i takim uporem, jak to czyni np. nasza papierowa marka.

WYROK ŚMIERCI NA KS. BUTKIEWICZU WYKONANY.

Moskwa, 6 kwietnia. (AW). Tendencyjnie rozpuszczone pogłoski o niewypełnieniu wyroku śmierci na prałacie Butkiewiczu są **nieprawdziwe. Wiadomość o rozstrzelaniu została ogłoszona w urzędowych organach rządu sowietów.**

ŻĄDANIA WIECU.

Warszawa, 6 kwietnia (AW). Rezolucja, uchwalona przez wczorajszy wiec, domaga się od rządu **obostrzenia taktyki w stosunkach do komunistów polskich, stosowania do nich sądów doraźnych, kary śmierci, niezwłocznego usunięcia posłów komunistycznych z Sejmu i energicznej interwencji w sprawie więzionych księży katolickich.**

DELEGACJA WIECU U POSŁA ANGIELSKIEGO.

Warszawa, 6 kwietnia (AW). Delegacja pochodu udała się również do przedstawiciela angielskiego, gdzie w zastępstwie nieobecnego posła, przyjął delegatów jeden z sekretarzy, **dziękując za wzniesione okrzyki na cześć Anglji, i zapewnił, że Anglja dołożyła wszelkich starań, aby odwrócić katowski wyrok.**

PROTEST GMINY ŻYDOWSKIEJ I RABINATU W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 kwietnia (AW). Gmina starozakonnych i rabinat warszawski ogłosiły w dziennikach odezwę, protestującą w imieniu ludności żydowskiej miasta Warszawy przeciw okropnemu, urągającemu wszelkim zasadom ludzkości i cywilizacji mordowi, dokonanemu na osobie przedstawiciela duchowieństwa, ks. prałata Butkiewicza.

ANGLJA PRZECIW SOWIETOM.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). »New York Herald« zaznacza, że rozstrzelanie prałata Butkiewicza niezawodnie wywrze odpowiedni wpływ na stosunki angielsko-sowieckie. W łonie gabinetu angielskiego wytworzyła się grupa, która sądzi, że wykonanie wyroku na prałacie Butkiewiczu oraz wogóle prześladowania religijne w Rosji, wskazują na **konieczność zastosowania wobec sowietów** środków stanowczych. **Bonar Law i Curzon są wprawdzie przeciwni nagłemu zerwaniu stosunków z sowietami, niemniej jednakże rząd angielski nie uważa już misji handlowej** Hodgsona za pierwszy **krok na drodze do uznania sowietów.**

POŁOŻENIE ROSJI W RAZIE ŚMIERCI LENINA.

Paryż, 6 kwietnia. (AW). »L'Avenir« w artykule wstępnym zastanawia się nad ewentualnem położeniem Rosji **w razie śmierci Lenina.** Dziennik przypuszcza, iż chwila zgonu Lenina będzie tym momentem, **w którym wybije godzina chłopa rosyjskiego. Lud rosyjski stanie się panem losów Rosji.**

ROZPACZLIWY ZAMIAR LENINA.

Paryż, 6 kwietnia (AW). »New York Herald« zamieszcza ciekawą wiadomość, dotyczącą zdrowia Lenina. Dyktator Rosji dowiedziawszy się o swoim beznadziejnym stanie zdrowia, miał zażądać trucizny, by położyć kres swoim cierpieniom.

AGRESYWNOŚĆ ROSJI WOBEC RUMUNJI.

Londyn, 6 kwietnia. (AW). »Morning Post« donosi z Bukaresztu: Na granicy besarabskiej odbywa się ponownie **koncentracja wojsk czerwonych.** Równobrzmiące depesze przychodzą także z Belgradu. Należy obawiać się, że **Rosja zamierza wystąpić agresywnie przeciwko Rumunji.**

PLACÓWKA BOLSZEWICKA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 kwietnia. (AW). »Gazeta Gdańska« pisze: Ajenci czerezwyczajki bolszewickiej, niejaki Tułow, Astapow, Kobyłeskij i Jełjanin, **utworzyli w Gdańsku specjalną placówkę, subwencjonowaną przez Moskwę,** pod nazwą komitetu repatrjacyjnego. Wymienieni Rosjanie rozpoczęli urzędowanie w hotelu »Monopol« przy Hundegasse, wyznaczyli godziny przyjęć i w ubiegłą sobotę odbyli zebranie. Tak Tułow, jak i Astapow, Jełjanin i Kobyłeckij, cieszą się w tutejszych kołach rosyjskich jak najgorszą reputacją i ze strony emigracji rosyjskiej wydano przestrogę, aby trzymać się zdala od tego komitetu, jako **szpiegowskiej, bolszewickiej ekspozytury. Należący do komitetu Jeljanin zdefraudował swego czasu w Polsce większą sumę powierzonych mu pieniędzy** i utrzymywał się z dochodów z bardzo podejrzanego źródła.

Taktyka niemiecka w Zagłębiu Ruhr

Berlin, 6 kwietnia. (AW). W przededniu **likwidacji dotychczasowego oporu Niemiec w zagłębiu Ruhry, Niemcy sprowokowali znane zajścia w Essen, pragnąc w ten sposób uzyskać atut przy ewentualnych rokowaniach,** tudzież utrzymać wzburzenie ludności na odpowiednim poziomie. Cała prasa niemiecka przepełniona jest opisami tych zajść, lecz nie wszędzie informacje są dostatecznie ścisłe i jednakowe. I tak liczba ofiar waha się na łamach prasy niemieckiej pomiędzy 11 a 30. Wszystkie telegramy i kondolencje z tego powodu z depeszami prezydenta i kanclerza Rzeszy na czele skierowywane są nie do rodzin pozostałych, lecz do Kruppa, właściciela zakładów przemysłowych w Essen. Wypadki te świadczą o decyzji rządu niemieckiego wyczerpania wszelkich środków walki **bez względu na wolę i nastroje ludności terenów okupacyjnych.**

ZAMACH NA POCIĄG KOLEJOWY.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). »Temps« donosi z Duesseldorfu: Między stacjami Werden i Ketwig w chwili przejazdu pociągu, idącego z Essen do Paryża, **wybuchła położona na torze kolejowym bomba.** Wypadku z ludźmi nie było. Zarządzono odpowiednie sankcje karne i **na funkcjonarjuszów kolejowych we Werden nałożono grzywnę w wysokości 20 miljonów, zaś na funkcjonarjuszów kolejowych w Ketwig grzywnę 30 miljonów marek.**

Angielska demonstracja przeciw Niemcom

Londyn, 6 kwietnia. (AW). W Aberdeen wybuchły wrogie demonstracje przeciwko statkom niemieckim. Statki niemieckie, które przejeżdżały przez port, **zostały obrzucone przez robotników, zajętych w tymże porcie, kamieniami. Wielu z marynarzy niemieckich odniosło przy tem rany.**

Loucheur w Anglji

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). »N. Freie Presse« donosi z Londynu pod datą 5 bm.:

W tutejszych kołach politycznych wywołuje silne wrażenie fakt, że **Bonar Law wstrzymał swój wyjazd na odpoczynek i odbył z Loucheurem dwugodzinną konferencję** w mało odwiedzanej miejscowości. Loucheur wraca w sobotę do Paryża. Odnośnie do programu ogłoszonego przez »Daily Telegraph«, oświadczają w Paryżu, że nie jest on taki, aby go można brać zbyt poważnie.

Londyn, 6 kwietnia (PAT). Słychać, że Loucheur zakomunikował Bonarowi Lawowi szczegóły planu. Plan ten popierany jest przez umiarkowane czynniki francuskie i obejmuje następujące punkty: 1) **zniżenie ogólnej sumy reparacyjnej, 2) wydanie międzynarodowej pożyczki, 3) międzynarodowa gwarancja traktatów.**

Konferencja w Lozannie

Rzym, 6 kwietnia. (AW). Według informacyj, nadeszłych z Rzymu, wiadomość o zwołaniu nowej konferencji do Lozanny na dzień 15 bm., **potwierdza się.** Rzeczoznawcy mają odjechać do Lozanny, o ile nastąpi porozumienie w najważniejszych kwestjach. Włochy mają być zastąpione na konferencji przez swojego ateńskiego posła Mantagna. Włochy jednak nie zamierzają wziąć udziału w dyskusji natury **terytorjalnej, dopóki w tej kwestji nie nastąpi ścisłe porozumienie.** W szczególności nie zamierzają wziąć Włochy udziału w dyskusji w sprawie Castelorizzo.

Lozanna, 6 kwietnia (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Władze szwajcarskie otrzymały uwiadomienie w środę od sekretarza ambasady La Garde, iż **otwarcie konferencji wschodniej odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm.** Posiedzenia odbywać się będą w hotelu Schloss.

Misja amerykańska w Warszawie

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy delegacja handlowo-przemysłowa amerykańska w następującym składzie: Willis H. Booth, przewodniczący delegacji, prezes międzynarodowej Izby handlowej i wiceprezes »Guaranty Trust Company«, William Butterworth, wiceprezydent amerykańskiej Izby handlowej, Harry A. Black, wiceprezydent Izby handlowej amerykańskiej z małżonką, Basil Milles, delegat rządu Stanów Zjednoczonych w międzynarodowej Izbie handlowej, oraz pp. Howard. E. Coffin, Alfred P. Dennis, Basil Gavin, Samuel H. Hastings, Edward C. Haidrich (junjor), Harold E. Martiney, W. Williams Hinger, Frank H. Johnston z małżonką i Conrad C. Losley. Począwszy od Rzymu towarzyszą delegacji pp. Frank W. Morse, wiceprezes amerykańsko-polskiej Izby handlowej w Polsce, oraz p. H. B. Smith, radca handlowy poselstwa amerykańskiego w Warszawie.

Na granicy delegację handlowo-przemysłową amerykańską powitali, z ramienia Izby handlowej amerykańsko-polskiej w Warszawie, przewodniczący Alfred Kotnowski i pp. Stanisław Arct, Tadeusz Skarzyński, z ramienia rządu wiceminister Eberhardt, jako przewodniczący Komitetu przyjęcia, p. Bolesław Biega, referent biura ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu w Warszawie delegację oczekiwał Komitet przyjęcia w komplecie, zaś z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych kierownik oddziału amerykańskiego radca Goldstand i radca Berenson. W dniu jutrzejszym udaje się delegacja do Poznania.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Dnia 5 kwietnia odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja **w sprawie kolonistów niemieckich, zamieszkałych w byłej dzielnicy pruskiej.** W konferencji wziął udział wiceminister Strassburger, p. Kazimierz Olszowski, Erazm Pilz, profesor Ketrzyński, Namiekiewicz, Kutrzeba i inni.

ROKOWANIA W OPAWIE.

Praga, 6 kwietnia (PAT). »Czeskie Słowo« donosi, że dnia 9 bm. mają się odbyć w Opawie rokowania z Polską w sprawie **depozytów i w kwestji uregulowania wzajemnych zobowiązań.** Następnie mają się odbyć w Cieszynie rokowania w sprawie **podziału majątku kasy oszczędności w Cieszynie.**

Pogłoski o przewrocie na Węgrzech

Wiedeń, 6 kwietnia (AW). »Abend« donosi z Budapesztu:

Od dwu tygodni obiegają pogłoski o przewrocie politycznym, który ma nastąpić na Węgrzech. Mówiono o zamachu prawicowym »Budzących się Węgier« pod wodzą Goemboesa i Wolffa. Obecnie obiegła prasę pogłoska **o obwołaniu Horthy'ego przez »Budzące się Węgry« królem węgierskim.** Minister honwedów miał nawet oddać do dyspozycji Horthyego armję narodową. W drukarniach państwowych były już przygotowane plakaty z odezwami do ludności, zaczynające się od słów: »Proklamacja do narodu węgierskiego. My, Mikołaj I., z łaski Boga król Węgier«. Prezydent ministrów hr. Bethlen dowiedział się o tych planach 17 marca **i pośpieszył natychmiast do Horthyego, by powstrzymać go od jego zamiaru.** Również poseł angielski w Budapeszcie Thomas Hohler oświadczył Horthyemu, że **ententa uważałaby powołanie Horthyego na króla za równorzędne z restytucją Habsburgów na Węgrzech.**

E. WEINERT.

NA NOWYCH DROGACH

16 (Ciąg dalszy).

— W jaki sposób? — szepnęła Łusia z niechęcią — nie widzę innego. To już ułożone. Ożga był w Kijowie, pojutrze rusza z Kijowa kapitan P**, jego pociąg zabrałby i te paki. Było umówione... spirytus, z przepustką wywozu do handlu Rebstajna, u którego kwateruje kapitan P**. To syn przyjaciela dziadunia z czasów młodości... z czasów... Ty masz ludzi.

Jerzy tarł ręką czoło.

— Wiesz Łusiu, o czem myślę?

Podniosła na niego swe ciemne, pełne troski oczy.

— O tem, by bibljoteka została, gdzie jest. Przetrwała przecież tyle przemarszów wojsk, tyle kwaterunków... O ile pamiętam, sama mi opowiadałaś, jak von Eichhorn zachwycał się tym zbiorem, gdzie znalazł nawet pierwsze edycje »Sturmu i Drang«. Ale ty, ty Łusiu, wolałbym, żebyś była w Warszawie...

Łusia podchwyciła błyskawicznie:

— A mówiłeś, że nie masz obaw!

— To co innego. W stanie rozdrażnienia dziadka, może przyjść do prowokacyj. I na tem ucierpicie oboje. Ty szczególnie, a książkom nic się nie stanie, zaręczam.

Łusia zmarszczyła brwi i powiedziała chłodno:

— Nie ręcz za nich. Co do mnie, to nie opuszczę dziadka, cokolwiekbądź zajdzie. Nie ma on nikogo, prócz mnie.

— Czy mówisz to z wyrzutem? A wiesz, że można od tego oszaleć!

— Nie, Jerzy, bez wyrzutu, z żalem tylko. Muszę jednak spieszyć...

— Więc odmawiasz?

Ruszyła ku wyjściu. Spieszyła się, ale Jerzy wyczytał w jej oczach pytanie, którego już nie powtórzyła.

— Wybadam, dowiem się... Jeszcze dziś, zaraz. Gdy będę miał pewną, niechybną wiadomość, położenie będzie wtedy zdecydowane, to przyślę ci Wasylem.

— Nie znoszę tego — żachnęła się Łusia, szukając wyrazu — mam jakiś wstręt do tego człowieka.

— Powiedz poprostu »chama«, tak, jak zamierzałaś — użyj sobie. Łusienko — mówił Jerzy z lekkim nalotem żartobliwości sztucznej i podnieconej — trudno mi o innego Sancho Pansę. Nie twierdzę, żeby był miły, ale można się przyzwyczaić i do tego antipatję wzbudzającej figury. Ja się przyzwyczaiłem, odkryłem w nim wiele stron dodatnich. Nie możemy wymagać od ludzi, by byli bogom podobni, bo, ostatecznie, nie wychodzi to im na zdrowie. Dość, że mi wierny, idzie ślepo za mną, mogę mu powierzyć tę misję znoszenia się z tobą listownie, jeżeli nie odrzucisz.

— Bo — dorzucił Jerzy — i ja też proszę cię, Łusiu — pomimo wszystkiego, co nas dzieli, o trochę litości chociażby. Okazałaś mi dzisiaj swoją prośbą tyle ufności, że i ja cię proszę, przygotuj na to powoli dziadka, zwłaszcza oswój go z tą myślą, choćby w świetle tej wiary w szczerość moich intencyj, o jakiej mówiłaś przed chwilą. Przygotuj go, że mogę zostać komisarzem bolszewickim. Nie dążę wprawdzie do tego przez błahą ambicję, ale mogą to przynieść wypadki. Mogę być wtedy nawet dla was...

Nie kończąc zdania wyrazem »pomocny«, patrzył w jej oczy — wydało mu się zbyteczne dokończenie myśli, wobec tego, co wyczytał w oczach Łusi. Mimo to jednak, mocno, uparcie sączył w swe źrenice bladość, przyoblekającą jej twarz kredową powłoką.

Mocno, uparcie sączył w swe źrenice i w głębię duszy ten smutek pożegnania, z jakim zwróciła się od niego nareszcie, gdy jej poprawiał popręgi siodła, zwolnione poprzednią jazdą:

— Cokolwiek się stanie, zostaniesz dla mnie zawsze Jurkiem...

Jedno bezdźwięczne jeszcze »bądź zdrów, Jerzy« i ani słowa więcej, ani uścisku ręki nawet.

Gazon przed gankiem, zadeptany od tygodni gorączkowych obrad w Omylinie, zapełniał się już powoli chłopstwem, patrzącem jakoś nieufnie i z podełba na »pannę« z Pokrzywdziszcz...

Łusia odbywała tę drogę nieraz na Fatmie, spacerem, i wszystko — od grobli do ostatniej topoli przy drodze — zdawało się ją witać, przypominać. Wszystko, tylko nie ludzie. Z zarośli przed groblą mignęła jej ospowata, skośnooka twarz Baska, usiłującego ją poszczuć psem.

Ale Żuk, znający Fatmę, nie ruszył się nawet z miejsca. Najgorętsze zachęty spełzły na niczem. Poprostu pociągnął nosem powietrze i pozostał na miejscu, grzejąc się na piasku w promieniach słońca.

VII.

Zaczęły się teraz dla Łusi dni ciężkie, jak zmora. Czas, wolny od czuwania przy łożu dziadka, pochłaniały jej gospodarskie troski, których z każdym dniem przybywało więcej, i to najbardziej nieobliczalnych, irytujących swą nieodpartą natrętnością. Brakło nagle najpotrzebniejszych artykułów codziennej potrzeby, pomimo, że spiżarnię napełniono przed tygodniem nowemi zakupami w miasteczku. Niewidzialne ręce wynosiły cukier, naftę, opróżniały zawartość worków i szuflad. Wieczorem ginęły klucze od spiżarni, rano znajdywano je obok oderwanego, popsutego umyślnie zamku i rozsypanej kaszy, mąki, fasoli. Z kurników ginęły kury, kaczki, indyki. Ulubione karpie dziadunia nie podpływały już na stopnie ławki kamiennej. Naprożno czekała Łusia, rzucając okruszyny chleba na marszczącą się zlekka za wiatrem powierzchnię stawu. Nie przypłynął żaden. Stara gończa dziadka, Lora, okulawiona w czasie wycieczki Łusi do Omylina, leżała na ganku i robiła bokami. Ona jedna znała tajemnicę...

Sprawca tych rzeczy był nieuchwytny, bezosobisty. Głuche pomruki rywalizującej z sobą zawiści wymieniały to tego, to owego, a ten, nie schwytany na gorącym uczynku, wypierał się wszystkiego i wreszcie na drugi dzień uciekał, głosząc szeroko o swojej niewinności, o krzywdzie »wszeho lida« we dworze w »Pokrywdziszczach«.

Wreszcie doszło do tego, że Łusia, znużona wysłuchiwaniem skarg, bezowocnem tropieniem złodzieji, tą walką z falą mulistą i ciemną, zacierającą wirem wszelkie wysiłki wydobycia z jej wnętrza tego, co pochłonęła, Łusia, pełna wstrętu do tych [illegible], zaczęła puszczać mimo uszu podwórzowe zatargi. Mówiła sobie, że gorszą jeszcze rolę miał p. Ożga. Odkąd zachorował stary pan, zajmujący się osobiście zarządem swego majątku, Ożga pracował cały dzień. I na toku i w polu i w stajniach wszędzie być musiał, o wszystko staczał uporczywą walkę. Zbliżały się żniwa, i mówiono, że będą »gorące«, jak nigdy, że chyba słońce, ziemia i ptaki zbiorą to, co siali pokrzywdziecy dziedzice. Niech »jasne pany« same idą w pole i niech ich jeszcze jasne pioruny...

(C. d. n.)

Misterja oszczędnościowe

II.

Jednym z objawów powojennych jest zdumiewające zjawisko, że państwo nasze pewną część pracowników publicznych odducza chodzić pieszo, lub jeździć najętemi końmi. Na ten temat już zdaje się niejedno pisano, ale — jak dotąd — rezultat jest jeszcze nad wyraz skromny. Przed dwoma laty na łamach „Czasu" n. p. jakiś inspektor szkolny, owiany uczuciem rzeczywistego patrjotyzmu, nie wynaturzonego w tanie frazesy, żalił się, iż zmusza się go formalnie, by korzystał z paradnego dwukonnego zaprzęgu i powozu, utrzymywanego kosztem państwa. Żale te nic mu nie pomogły. Postanowiono zbawić i jego i szereg innych urzędników nawet wbrew ich woli. Oni chcą chodzić, czy jeździć koleją, a tam, gdzie niema takiego połączenia, w razie nieodzownego wyjazdu służbowego, najętym koniem. Tymczasem „oszczędne" państwo każe im używać „traberów". Kto z nas przed wojną o czemś podobnem słyszał? Teraz — oto co innego. Idea oszczędności jest silniejsza ponad wszystko. Więc w imię tej idei dekretuje się krótko i węzłowato: „musisz mieć konie służbowe".

Ja jednak jestem optymistą i pytam, czyby pan komisarz oszczędnościowy nie był tyle łaskaw dokonać szczegółowego przeglądu, ile to i jakich pojazdów i samochodów państwowych mogłoby jeszcze zniknąć? *). Jesteśmy państwem biednem i te trabery, oraz samochody państwowe, mknące w takt maszyn drukarskich, wyrzucających po dziesięć miljardów marek na dobę (!), z których to miljardów walna część idzie na te i tym podobne „oszczędności", są straszliwą ironją dla każdego, kogo frazes o oszczędności nie utulił do beztroskiej drzemki, że „jakoś to będzie".

Jednem ze zjawisk, a raczej powiedzmy, ciężkich chorób powojennych, które dotknęły wszystkie państwa, jest nadmiar pracowników publicznych. Zmarły niedawno czeski minister skarbu, Raszin, podał w swojej mowie, że, gdy Austrja przedwojenna zadowalniała się 220 tysiącami pracowników publicznych, to Czechosłowacja, państewko trzynastomiljonowe, zatrudnia ich czterysta tysięcy. Podobny stosunek istnieje i w innych państwach, a więc i u nas. Nie idzie tu oczywiście o kwalifikowane siły urzędnicze, bo tych jest niewątpliwie u nas mało, lecz o tych pracowników, których jakość i wydatność pracy nie pozostaje w żadnym stosunku do ich liczebności. Wytwarza się z tego błędne koło. Budżet państwa jest przeciążony, płace urzędnicze są głodowe, a suma wykonanej przez nich pracy jest często rozpaczliwie małą. Apelowanie do patrjotyzmu pracowników publicznych, skazanych na głodową pensję, oczywiście chybia celu. Możeby pan komisarz oszczędnościowy wziął pod uwagę także i tę sprawę, ale rozpoczął swoją pracę redukowania zbędnych sił od władz centralnych, sprowadził tam przez zmiany organizacyjne ilość pracowników do właściwych rozmiarów, a natomiast zainteresował pozostałych pracowników w ich staraniu się o należytą wydatność pracy przez wprowadzenie odpowiednio wysokich premij za tę wydatność. Pozornie wydaje się to paradoksalnem: mówić o oszczędności, a jednocześnie proponować wydatek kilkudziesięciu, czy może nawet kilkuset miljonów rocznie na takie premje. Jeżeli jednak kosztem takiego wydatku można zachęcić przeciętnego pracownika państwowego, zniechęconego dziś swoim szarym losem i wykonującego tylko to minimum pracy, które jest potrzebne, by go nie usunięto z zajmowanej przez niego posady, do zwiększenia wydatności jego pracy, to bilans takiej innowacji wykazałby niewątpliwie znaczne saldo, nawet wprost pieniężne, na korzyść skarbu państwa, nie mówiąc już o tym olbrzymim zysku społecznym, jaki leży w przyspieszeniu tempa i w polepszeniu jakości wykonywanej pracy urzędników.

* *
*

Te cztery przywiedzione przezemnie przykłady są tylko takim odręcznie rzuconym szkicem, bo tematu takiego, jak oszczędność państwowa, nie obejmie artykuł dziennikarski. Niema tak gościnnego dziennika, któryby łamy swoje mógł na ten cel poświęcić, ani tak wytrwałych czytelników, ktorzyby to zechcieli przeczytać. „Przeciętny" czytelnik, głodny ciągłej aktualności, zdegustowałby się w jednej chwili, gdyby przyszło mu czytać tasiemcowe wywody na temat może skądinąd nawet interesujący. Ale jeżeli wogóle ma się zwrócić uwagę naszej opinji przynajmniej na najbardziej jaskrawe zjawiska wyrzucania pieniędzy państwowych za okno, w okresie, gdy oszczędność państwowa jest „dernier cri" frazeologji polskiej, to może nie od rzeczy będzie przytoczyć zdanie sławnego ekonomisty francuskiego, Karola Gide'a, który mówi, że ludzkość ubożeje, samochcąc, nie przez jedną perłę, choćby niewymiernej wartości, jaką Kleopatra w swej bezmyślnej rozrzutności rozpuści w winie, lecz przez to nieopatrzne szafowanie drobnemi, a nieproduktywnemi wydatkami, które jednak przez to, że są ustawicznem i masowem trwonieniem dóbr i czasu, urastają do potwornych sum. A chyba bezmyślność w wyrzucaniu pieniędzy n. p. na opłaty pocztowe od korespondencji urzędów publicznych w całem państwie, lub na druk i rozsprzedaż stempli sądowych w jednej jedynej Małopolsce, i stosowanie taniże taksametru przy wymiarze sprawiedliwości, są właśnie takim klasycznym przykładem, w jaki sposób wyciekają soki żywotne z państwa i społeczeństwa. Bo nawet najbardziej wymowny i gładki frazes o potrzebie oszczędności wobec podobnie bezmyślnej rozrzutności nie rozwiąże kwadratury koła, jaką się staną wówczas czy to naprawa skarbu Rzeczypospolitej, czy też zwalczanie drożyzny.

Dr Roman Bogdani.

---

*) Por. mowę b. ministra skarbu, posła Michalskiego, w dniu 8 marca b. r., wedle której „Dowództwo 62 frekwentantów technicznych łącznie z kompanją sztabową w sile 117 szeregowców dysponowało w dniu 13 stycznia 1921 roku taborem, składającym się z 12 koni taborowych, 12 koni powozowych (!), 2 koni wierzchowych, 1 bryczki i 7 wozów".

Zjazdy uczonych polskich w Warszawie

Dnia 4 b. m. rozpoczął w Warszawie, o godzinie 10 rano, w gmachu kliniki położniczej, obrady pierwszy zjazd ginekologów polskich. Na uroczystem otwarciu obecni byli: minister dr Chodźko, minister Mikułowski-Pomorski, pułkownik Horodyński, jako przedstawiciel szefowstwa sanitarnego, rektor Łukasiewicz, dziekan prof. Michałowicz, prezesi Towarzystw lekarskich, oraz naczelni lekarze szpitali warszawskich. Ogółem na zjazd przybyło 200 osób ze wszystkich dzielnic Polski. Na przewodniczących powołano: prof. Rosnera z Krakowa i prof. Sołowicja ze Lwowa.

Po przemówieniu wstępnem prof. Czyżewicza, wygłosił odczyt „O niedorozwoju morfologicznym i upośledzeniu czynności narządów płciowych kobiecych" prof. A. Rosner z Krakowa, po którym nastąpiły referaty, wygłoszone przez dra T. Wiczyńskiego (Lwów), dra K. Ostrzyckiego, dra Rychlińskiego (Kraków), prof. Sołowicja (Lwów), doc. dra Szymanowicza, dra Altkaufera i innych.

O godzinie 1 około stu lekarzy zwiedziło Zakłady chemiczno-farmaceutyczne warszawskiego Towarzystwa akcyjnego „Motor", najstarszą wytwornię środków leczniczych w Polsce. Kierownik wycieczki, docent dr Monsiorski, oraz dr Puławski, lekarz naczelny szpitala „Dzieciątka Jezus", podnosili rozwój polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, który dziś zdołał uniezależnić się w bardzo dużym stopniu od zagranicy.

W godzinach popołudniowych na walnem zgromadzeniu członków obrano nowy zarząd i miejsce nowego zjazdu (Poznań).

Następnie docent dr K. Bocheński wygłosił drugi odczyt programowy, który wywołał ożywioną dyskusję, pod tytułem: „Neomaltuzjanizm i sztuczne przerwanie ciąży, jako zagadnienia społeczne".

W drugim dniu zjazdu pod przewodnictwem docenta Kowalskiego z Poznania wygłoszono szereg referatów. Obrady popołudnie toczyły się pod przewodnictwem docenta Bocheńskiego ze Lwowa.

Wieczorem odbył się bankiet w hotelu Polonja, na którym wygłoszono przemówienia. Przemawiali między innymi prof. Rosner z Krakowa, prof. Czyżewicz z Warszawy, Małachowicz, Sturniewicz, Bocheński i Kowalski.

*

Na zjeździe chemików i fizyków polskich, o którym donosiliśmy wczoraj, profesorowie L. Marchlewski i Cz. Białobrzeski wygłosili niezmiernie treściwe i głęboko ujęte wykłady: „O znaczeniu chemji dla narodu", oraz „Fizyka a rzeczywistość". Profesor Marchlewski, mówiąc o znaczeniu chemji dla narodu i zaznaczając, że jest ona koniecznością bijologiczną narodu, podkreślił dwa podstawowe momenty: odżywiania i obrony. Odżywianie — oparte na chemji azotu, a w mniejszym stopniu na nawozach fosforowych i potasowych. Obrona — na chemji azotu, jako głównym czynniku, decydującym w związku z obroną kraju. Profesor Marchlewski podkreślił, że bezpieczeństwo państwa polskiego zależne jest od dużej produkcji na polu chemji, oraz wytworzenia znacznego przemysłu chemicznego. Pod tym względem azot, jako karmiciel ludzkości, jest jednocześnie podstawą substancyj wybuchowych, a temsamem środkiem obrony.

Profesor Białobrzeski poruszył w swoim wykładzie najbardziej żywotne zagadnienia fizyki współczesnej.

Po ukonstytuowaniu się zjazdu w osobach prof. Marchlewskiego, prezesa, prof. Bądzyńskiego, prof. Tołłoczki i dyr. Płużańskiego — wiceprezesów, oraz sekretarzy: prof. Bekiera, prof. Glixellego, prof. Klinga, dra Dolińskiego i dra Hirszowskiego, uformowano sekcję: chemji nieorganicznej i fizycznej, chemji organicznej, chemji bijologicznej technologji wielkiego przemysłu organicznego, technologji ropy i paliwa, cukrownictwa, maszynoznawstwa chemicznego, przemysłu farmaceutycznego, wreszcie pedagogiczną.

O godzinie 3 profesor Zawidzki wygłosił referat pod tytułem: „Chronologiczny przegląd chemików polskich od początku XVII. stulecia" (pokazy na przeźroczach).

Ogółem zgłoszono na zjazd 100 referatów, co wymownie świadczy o ogromnem zainteresowaniu się zjazdem, będącym niezawodnie wykładnikiem postępu nauki polskiej.

Obrady komisji odbywały się przy przepełnionych audytorjach. O zainteresowaniu rządu sprawami chemji świadczy fakt, że w obradach poszczególnych komisyj uczestniczyli przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu z ministrem p. Ossowskim na czele.

Dnia 5 bm. rozpoczęły się znowu posiedzenia. Wysłuchano referatów prof. Zawickiego, Świętosławskiego, Lampego, Szonauta, Trepki, Korwin-Krukowskiego i Wojno

---

Budowa drogi z Krakowa do Ojcowa

Kraków, 7 kwietnia.

Wczoraj w gmachu Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych odbyła się pod przewodnictwem wojewody dra Gałeckiego konferencja w sprawie budowy drogi z Krakowa do Ojcowa. W konferencji wzięli udział: dyrektor robót publicznych województwa krakowskiego Dudek z referentami, dyrektor robót publicznych województwa kieleckiego inż. Krug, delegaci wojskowości pułkownik Kolankowski i major Szpaczyński, imieniem prezydjum miasta Krakowa wiceprezydent Sare z referentem techn., marszałek powiatu krakow. dr Skrzyński z inżynierem Turskim, starosta powiatu olkuskiego Stamirowski z inżynierem Gerstmanem imieniem Sejmiku olkuskiego, p. Jan Podczaski, generalny pełnomocnik pp. Czartoryskich, właściciel Ojcowa, p. Jan Majewski dyrektor Spki »Uzdrowisko Ojców«, delegaci gmin Bronowice, Tonie, Modlnica, Modlniczka, Szyc, Białego Kościoła, Czajowic, oraz właściciele dóbr interesowanych pp. Konopkowie.

Po zagajeniu zebrania przez wojewodę przedłożył dyrektor Dudek projekt trasy drogi do Ojcowa, przybliżono koszta, oraz propozycję realizacji finansowej. Referent podniósł zarazem szczęśliwy zbieg okoliczności zamiaru budowy kolejki wąsko-torowej przez wojskowość dla celów ćwiczebnych pułku kolejowego w Krakowie. Projektowana droga i kolejka umożliwią całemu szeregowi gmin powiatu olkuskiego połączenie z Krakowem, a tem samem arterja ta komunikacyjna ma kolosalne znaczenie gospodarcze dla aprowizacji Krakowa, tembardziej, że powiat olkuski rozpoczął budowę drogi z Olkusza przez Skałę do Słomniczek, przez co umożliwił całemu szeregowi gmin najbliższą komunikację z Krakowem.

W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni, podnosząc z uznaniem podjętą inicjatywę sfer rządowych i wojskowych, czemu dali wyraz przez zawiązanie odrazu spółki drogowej na podstawie wzrorowego statutu ministerstwa robót publicznych, deklarując zarazem w myśl propozycji dyrektora Dudeka pokrycie finansowe, a mianowicie: zarząd dóbr Ojcowa 15 proc., Spółka »Uzdrowisko Ojców« 25 proc., powiaty krakowski i olkuski 20 proc., interesowane gminy 15 proc., co razem ze subwencją rządową, przyznaną przez ministerstwo robót publicznych w wysokości 25 proc. kosztów pokryje całkowite koszta budowy. Do zarządu Spółki weszli: przedstawiciel prezydjum miasta, powiatu krakowskiego, powiatu olkuskiego, zarządu dóbr Ojcowa, dwóch delegatów Spki »Uzdrowisko Ojców«, naczelnik gminy Bronowice i przedstawiciel gminy Cianowice.

Podnieść należy obywatelskie stanowisko sfer wojskowych, które przez budowę kolejki dopomogły równocześnie do rozpoczęcia budowy gościńca i zmniejszenia kosztów technicznych, oraz zrozumienie doniosłości arterji komunikacyjnej z Krakowa do Ojcowa, jednej z najpiękniejszych miejscowości na ziemiach polskich, która może rywalizować z Pieninami i Doliną Kościeliską, przez co wycieczki do Ojcowa dotąd prawie niedostępne, mimo odległości zaledwie 21 kilometrów, staną się niemal codziennemi dla mieszkańców Krakowa w każdej porze roku.

KRONIKA

Kraków, 7 kwietnia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. ks. prałata Butkiewicza odprawi ks. biskup Nowak we wtorek, 10 bm., o godzinie 9 rano na Wawelu.

W SPRAWIE ZMIAN W POLICJI KRAKOWSKIEJ. Odnośnie do notatki zamieszczonej wczoraj w naszem piśmie w sprawie zmian w policji krakowskiej, zawiadamia nas wojewoda dr Gałecki, że odnośne informacje nie zgadzają się z prawdą; jedynie prawdą jest, że podinspektor Pilch został z dniem 10 bm. przeniesiony na stanowisko komendanta policji państwowej do okręgu tarnopolskiego, a jego obowiązki w Krakowie polecono czasowo pełnić nadkomisarzowi inspekcyjnemu Maruniakowi.

PARCELKI NA BŁONIACH. Dzisiaj upływa ostatni termin opłaty parcelek na Błoniach. Osoby, którym przyznano użytkowanie parcelek winny zgłosić się w magistracie do godz. 6 wieczorem, w przeciwnym bowiem razie parcelki będą przyznane innym ubiegającym się o ich dzierżawę.

SAMOWOLNE PODWYŻSZANIE CEN PRZEZ RZEŹNIKÓW I MASARZY. Mimo, że komisja cennikowa nie rozpatrywała jeszcze nowo wniesionego cennika przez rzeźników, od kilku dni rzeźnicy wprowadzili w życie samowolnie nowe ceny, wyższe od obowiązujących blisko o 50%. Również i masarze, uważając wogóle za zbyteczne wnoszenie nowego cennika, pobierają obecnie dyktowane dowolnie ceny za wyroby masarskie. Winę samowoli rzeźników i masarzy ponosi w znacznej mierze publiczność, która o przekroczeniach cen nie donosi do wydziału III B magistratu.

WYGÓROWANE CENY W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH. Restauratorzy i kawiarze krakowscy w ostatnich dniach podnoszą stale ceny na potrawy i napoje. Onegdaj członkowie Towarzystwa gospodnio-szynkarskiego odbyli zebranie, na którem omawiali zarządzenia magistratu w sprawie przedłożenia wydziałowi targowemu cenników, przyczem uchwalili podwyższyć znowu znacznie ceny. Podwyżkę uzasadniają tem, że w razie, gdyby komisja cennikowa podjęła się regulewania cen w restauracjach i kawiarniach w Krakowie, to ewentualne obniżenie przez komisję nadmiernych cenników, nie dotknie ich już tak silnie. Obecnie płaci się w tych lokalach olbrzymie ceny. W poniedziałek 9 bm. zbiera się miejska komisja cennikowa celem rozpatrzenia cennika wniesionego onegdaj przez rzeźników. Komisja cennikowa powinna przy tej sposobności zająć się także kwestją cen w restauracjach i kawiarniach.

Z TARGU. Wczoraj żądano na targu krakowskim za litr mleka zbieranego 800—1000 mk., niezbieranego 1400—1500 mk., śmietany słodkiej 1800—2000 mk., śmietany kwaśnej 2500—2700 mk., za 1 kg. masła 28—33.000 mk., sera 18—20.000 mk., jajo 400—430 mk. za sztukę. Drób: kura do 60.000 mk., gęś do 70.000 mk., indyk od 100—140.000 mk. Ryby sprzedawano za 1 kg. karpia 25.000 mk., lina 15—16.000 mk.

DZIEŃ WOLNY OD ZAJĘĆ BIUROWYCH W SĄDOWNICTWIE W dzienniku min. sprawiedliwości ogłoszono następujące zarządzenie ministra sprawiedliwości: Zawiadamiam, że dnia 9 bm., na który to dzień przesunięto w roku bieżącym święto Zwiastowania, jest wolnym od zajęć biurowych. Jeżeli jednak na ten dzień wyznaczono w urzędach posiedzenia sądowe lub inne czynności, połączone z wezwaniem stron lub świadków i terminu tego we właściwym czasie nie odwołano, należy wydać odpowiednie zarządzenia, aby czynności te odbyły się w trybie normalnym.

JAK MINISTERSTWO WOJNY ZAŁATWIA SPRAWY INWALIDÓW? Wśród pewnych kół inwalidów wojskowych ze sfer oficerskich panuje rozgoryczenie z powodu niesłychanie powolnego załatwiania podań, dotyczących odnowienia rent inwalidzkich. Inwalidzi czasowi, którym okres pobierania renty wygasł, czekają od września na urzędową cytację do ponownego przeglądu i doczekać się jej nie mogą. Jak się dowiadujemy, zamierzone jest wysłanie delegacji interesowanych w tej sprawie do ministra wojny. Zdumiewającą jest doprawdy ta opieszałość powołanych czynników w sprawie, z którą się wiąże kwestja bytu inwalidów, pozbawionych od przeszło pół roku swoich skromnych poborów.

MIASTA PONOSZĄ KOSZTA POLICJI. Weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie pobierania od samorządu kosztów utrzymania policji państwowej. Zgodnie z rozporządzeniem, powiaty ziemskie i miejskie, względnie miasta o własnym statucie, winny wstawić obowiązkowo do swych budżetów, jako udział w utrzymaniu policji, sumy, które wskażą właściwi wojewodowie, względnie o ile chodzi o województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie — tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia powyższego, straciło moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 22 października 1919 r.

ZE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. W Szkole Nauk Politycznych w Krakowie zapowiedzianą została pierwsza serja odczytów poświęconych historji dyplomatycznej europejskiej od r. 1815 do 1856. Rząd francuski, który w pełni pokrywa koszta tej ekspedycji naukowej, delegował pierwotnie, jak wiadomo, paryskiego profesora Basdevant. Gdy ten jednak z powodu swych zajęć zawodowych nie mógł w porze obecnej pospieszyć do Polski, na jego miejsce desygnowany został profesor strasburskiej wszechnicy dr Robert Redslob, wybitny znawca prawa politycznego i międzynarodowego. Serja dwudziestu czterech odczytów rozpocznie się w poniedziałek 16 kwietnia o godz. 6 w sali 43 Coll. Novum i trwać będzie do 16 maja. Mimo, że w zasadzie wykłady Szkoły nauk politycznych są dostępne jedynie dla jej stałych słuchaczów, dyrekcja, pragnąc umożliwić szerszym kołom naszej inteligencji zapoznanie się z treścią wywodów uczonego francuskiego, przyjmować będzie zapisy na całą serję w sekretarjacie Szkoły przy ul. Garbarskiej 7 w Bursie Akademickiej od 9 do 12 rano i wydawać odpowiednie legitymacje za opłatą 24.000 mk. Serja druga wykładów obejmująca dzieje od 1856 r. do 1914, odbędzie się w roku przyszłym.

MIANOWANIA W GÓRNICTWIE. Minister przemysłu i handlu zamianował w etacie małopolskich władz górniczych starszych radców górniczych inż. dra Juljana **Czaplińskiego**, inspektora górniczego przy starostwie górniczem w Krakowie i inż. dra Aleksandra **Markiewicza**, naczelnika Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, urzędnikami V stopnia służbowego.

WYBORY W PRZEMYŚLE RESTAURACYJNYM. We czwartek, dnia 5 kwietnia odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie walne zgromadzenie przemysłowców gospodnio-restauracyjnych i pokrewnych zawodów w obecności instruktora przem. radcy Witolda Ostrowskiego i sekr. dr Tadeusza Komańskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyborów, przyczem wybrano na prezesa p. Stanisława Wołkowskiego, na wiceprezesa p. Emanuela Rosenzweiga i wydział w liczbie 12 członków i 6 zastępców wydziału.

WŁAMANIE. Onegdajszej nocy włamano się do sklepu Władysława Turka przy ul. Kamelickiej i skradziono mydła toaletowe, szczotki, grzebienie itd. łącznej wartości 3 miljonów mk. Sprawcy dostali się przez niezamknięte drzwi do piwnicy i wybili w sklepieniu otwór, przez który dostali się do sklepu.

KRADZIEŻ PRZEZ ROZBITĄ SZYBĘ WYSTAWOWĄ. Wczoraj w południe przy zwyczajnym ruchu ulicznym rozbito szybę wystawową w sklepie firmy Lubański przy ul. św. Anny 2 i skradziono kilka par pończoch i skarpetek.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYKŁADY O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE CZESKIEJ rozpoczną się skutkiem niedyspozycji profesora Czernego w czwartek dnia 12 bm. (nie w niedzielę, jak poprzednio podano) prelekcją o „Macharze i kierunkach nowoczesnych". Terminy wykładów następnych niezmienione. — Wykłady odbędą się, jak donosiliśmy, w sali Kollegjum wykładów naukowych, Rynek gł. A-B 39, II p. o godz. 7 wieczorem. Wykład IV p. t. „T. G. Masaryk" odbędzie się dnia 17 kwietnia w Uniwersytecie, sala Kopernika o godz. 7 wieczorem.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 8 bm., w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godzinie 12 skrzypek prof. L. Bobilewicz wykona utwory Bacha, Pergolesego i Chopina, a artysta op. prof. A. Langer, odśpiewa arje Mozarta i Wagnera. Przy organach dyr. Wł. Szczepański.

Z kraju i ze świata

PODRÓŻE PREZ. SIKORSKIEGO. W nadchodzący poniedziałek premjer Sikorski wyjeżdża do Łodzi w towarzystwie ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego. W poniedziałek wieczór prezydent Sikorski pojedzie z Łodzi do Poznania, gdzie prawdopodobnie przepędzi dwa dni.

HOŁD POLSKI DLA UCZONEGO FRANCUSKIEGO. Minister zdrowia Chodźko w związku z uroczystością, jaką obchodzi Francja ku uczczeniu pełnej poświęcenia pracy znakomitego uczonego francuskiego Vaillanta, który podczas badań nad własnością pierwiastka radjum stracił obie ręce, wystosował do bohatera nauki pismo w imieniu społeczeństwa polskiego, w którym składa należyty hołd zasługom i ofiarności męczennika nauki.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI PRAŁATA BUTKIEWICZA. Donoszą z Warszawy: Ks. Janusz Radziwiłł, były przedstawiciel Polski na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie, złożył w „Kurjerze Polskim" trzy miljony na uniwersytet w Lublinie dla zapoczątkowania budowy imienia ks. prałata Butkiewicza. Redakcja „Kurjera Polskiego" otwiera listę składek na ten cel.

OBRADY KURATORÓW SZKOLNYCH. Zjazd kuratorów wszystkich okręgów szkolnych w państwie rozpocznie się w Warszawie w dniu 16 bm. pod przewodnictwem ministra oświaty. Na naczelnem miejscu porządku obrad widnieją sprawy: podniesienie poziomu szkolnictwa, kwestje wychowania fizycznego, oraz sprawa budownictwa szkół powszechnych. Zjazd potrwa kilka dni.

KONGRES SPORTOWY. W sobotę 7 bm. rozpoczyna w Warszawie obrady pierwszy kongres sportowy w Polsce. W kongresie wezmą udział oprócz członków organizacyj sportowych przedstawiciele władz państwowych, instytucyj społecznych, pedagogicznych i lekarskich. Kongres omówi sprawy, mające pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju sportu w Polsce.

WARUNKI POŻYCZKI RZĄDOWEJ DLA ŁODZI. AW. donosi: W województwie łódzkiem odbywają się konferencje w związku z zawiadomieniem rządu, że miasto może otrzymać jeden miljard marek, jako pożyczkę dla pokrycia niedoborów, jeśli zgodzi się na warunki, postawione przez rząd. Warunki te przewidują między innemi znaczne podwyższenie podatków, zredukowanie liczby pracowników miejskich, jako też zrównanie poborów pracowników miejskich z pracownikami państwowymi i robotników miejskich z płacami robotników w przemyśle.

ZJAZD LEKARZY. Zjazd delegatów Związku lekarzy państwa polskiego odbędzie się w Poznaniu nie 14 i 15 bm., jako pierwotnie zamierzano, lecz definitywnie w dniach 28 i 29 bm. Od dnia 29 kwietnia do 1 maja obradować będzie również w Poznaniu zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Oba zjazdy zapowiadają się bardzo uroczyście, tem więcej, że przypadają na czas Targu poznańskiego.

STRAJK W OPERZE POZNAŃSKIEJ. Z Poznania donoszą 6 bm.: Wczoraj przed rozpoczęciem przedstawienia opery „Tosca" orkiestra i chóry zastrajkowały z powodu niewypłacenia przez magistrat dodatków, wobec czego przedstawienie się nie odbyło.

WYMIANA ROBOTNIKÓW NA ŚLĄSKU GÓRNYM. Donoszą z Katowic: Na[illegible] marca komisja do wymiany robotników pod kierunkiem obu komisarzy do spraw pracy dla terenu plebiscytowego postanowiła zwrócić się do robotników, pracujących w jednej, a mieszkających w drugiej części Górnego Śląska, aby wnosili podania na ręce komisarza pracy lub prezesów związków zawodowych o zamianę miejsca pracy. Jest to pierwszy realny krok w ważnej akcji, zmierzającej do wymiany robotników między Polską a Niemcami.

FAŁSZYWE BANKNOTY POLSKIE. Ze Lwowa donoszą: Śledztwo w głośnej sprawie pojawienia się na rynku lwowskim, tudzież na prowincji fałszywych banknotów 50.000 markowych, ustaliło, że fałszerze rozporządzali banknotami wiedeńskiego pochodzenia. Zalali niemi nietylko Lwów, ale i powiaty wschodnie, a także i miasta wołyńskie. W samym Lwowie wyłowiono 300 sztuk fałszywych banknotów, które pośrednicy wypuścili w kurs w dniu wypłaty pensyj urzędniczych w mieście w nadziei, że przy wzmożonym z tego powodu ruchu pieniężnym fałszywe banknoty łatwiej się rozpłyną. Centralą tej zbrodniczej gry były Rudki, gdzie u jednego tylko Jakóba Schorra znaleziono fałszywe banknoty w wysokości 3 miljonów mk. Wielką stratę poniosła pewna żydówka, która przybyła do P. K. K. P. w zamiarze zmiany 100 dolarów amerykanskich i tam padła ofiarą oszustów. Urządzili oni bowiem na schodach i w przedsionku tej instytucji pułapkę na spieszących do Kasy i obietnicą wyższego kursu ściągali do niej klijentów. Otóż ową żydówkę jeden z sprytnych pająków wciągnął w sieć i wypłacił jej za 100 dolarów plik sfałszowanych 50.000 banknotów.

Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj w Sądowej Wiszni zakwestjonowano u niejakiego Dawida Rolnika fałszywe banknoty 50.000 na sumę 4½ miljona marek. Ponieważ Rolnik ukrywa się policja aresztowała jego żonę.

TARNÓW, 28 marca. (Z Rady miejskiej. — Charakterystyczna interpelacja). Pod przewodnictwem wiceburm. dr Muetza odbyło się w ostatnich dniach posiedzenie Rady miejskiej, na którem udzielono Kasie Oszczędności gwarancji na zaciągnięcie pożyczki w P. K. O., uchwalono wniosek magistratu na zaciągnięcie w Kasie Oszczędności i innych instytucjach finansowych krótkoterminowych pożyczek do wysokości 25 miljonów mk. celem zapłacenia poborów pracowników miejskich, oraz wybrano Komitet dla dożywiania dzieci, w skład którego weszli radni: Adler, Ciołkosz, Gutowski, Kaempf, ks. dr Lubelski, Margulies, Hutter, Michalski, dr Simche i Świątek z prawem kooptacji.

Z kolei uchwalono wniosek nagły r. m. Pruchnika przeciw zamierzonemu zniesieniu ograniczeń przy sprzedaży alkoholu przez ministra Grabskiego, oraz przyjęto do wiadomości interpelację r. Skwiruta w sprawie wzmagania się bezrobocia w mieście, a to przez wydalenie robotników z różnych przedsiębiorstw przemysłowych i zastępowanie ich robotnikami wiejskimi.

Ciekawą i bardzo symptomatyczną była interpelacja r. Skwiruta w sprawie delożowania robotnika Łabny z mieszkania przy ul. Żabieńskiej 5. Otóż po dokonaniu delożowania przy pomocy policji państwowej, zebrali się robotnicy, rozbili kłódkę i rzeczy przemocą wprowadzili do mieszkania, jednakowoż na drugi dzień dokonane delożowania po raz wtóry, tym razem skutecznie. Interpelacja zwracała się przeciw policji, która delożowanie miała przeprowadzić w sposób brutalny na korzyść osobnika, mającego pobyt w mieście wzbroniony, a która świadków zajścia a między nimi i interpelanta, dostawiała pod bagnetami do prokuratorji państwa. Interpelację poparł wymownie dr Simche, który przedstawił jeden więcej jaskrawy obrazek z fatalnych stosunków mieszkaniowych w naszym mieście. Mianowicie do mieszkań pewnej samotnej szwaczki gospodarz wprowadził przemocą i podstępnie lokatora z rodziną i przezornie; przy tem zajściu policja prawie nie interwenjowała, a sprawa w sądzie wlecze się od szeregu tygodni.

Wiceb. dr Muetz przemówił łagodząco, wykazując winę po stronie robotnika, który podpisał umowę w sądzie, że się we właściwym czasie wyprowadzi. Jednakowoż wiceburm. przyrzekł interwenjować u właściwych władz, aby organa policyjne radnych nie doprowadzały pod bagnetami do śledztwa. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA" W NOWYM SĄCZU. Piszą nam z N. Sącza: Akcja „Tygodnia Akademika" przeprowadzona w ostatnich miesiącach przez młodzież akademicką, zorganizowaną w stowarzyszeniach samopomocowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu dała, dzięki ofiarności szerokich warstw społeczeństwa dodatnie rezultaty, sumy jednak stąd uzyskane pokryć mogą w bardzo małej tylko części wydatki, jakich codziennie wymagają prowadzone we własnym zarządzie kuchnie akademickie itp. urządzenia samopomocowe.

Obecnie młodzież akademicka przenosi akcję tą na teren prowincjonalny, korzystając bowiem ze świątecznej przerwy w wykładach uniwersyteckich, ma sposobność rozwinięcia swej działalności i na prowincji. I tak zawiązał się w Nowym Sączu z ramienia „Akad. Koła prowincjonalnego Sądeczan w Krakowie" Komitet młodzieży, który pod protektoratem najwybitniejszych obywateli przystępuje do przeprowadzenia akcji „Tygodnia Akademika" na terenie ziemi sądeckiej w czasie od 8 do 14 kwietnia br.

„Tydzień" ten rozpocznie się uroczystą Akademją w Sokole w niedzielę 8 kwietnia br., obejmie w swym programie cały szereg wybitnych imprez dochodowych, jakoto dancing w salach Towarzystwa Kasynowego, koncert w sali Sokoła, przedstawienia teatralne oraz pokazy filmowe itp., a zakończy się w sobotę 14 kwietnia wspaniałym rautem w salach magistratu.

Nie należy wątpić, że obywatelstwo ziemi sądeckiej, które tylokroć już dało dowody ofiarności i zrozumienia prawdziwych potrzeb społecznych, nie cofnie i dzisiaj w [illegible] celu akcji „Tygodnia" swej ofiarnej [illegible] pospieszy z wydatną pomocą młodzieży, od której jasna i promienna przyszłość Rzeczypospolitej w dużej mierze zawisła. Sekcją propagandy na cele „Tygodnia" kieruje słuchacz medycyny Uniw. Jag. p. Mieczysław Koerbel.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ DO POLSKI. Towarzystwo „[illegible] Polski" w Paryżu, zachęcone powodzeniem pierwszej wycieczki młodzieży szkolnej francuskiej do Polski, postanowiło zorganizować drugą taką wycieczkę w końcu

eu sierpnia. Marszruta i data wyjazdu są już postanowione. Młodzież zwiedzi Wieliczkę, Kraków, Poznań, Warszawę, Wilno, Lwów, Borysław, Beskidy i Zakopane. Wyjazd z Paryża nastąpi dnia 25 sierpnia, powrót 23 września, wycieczka więc potrwa prawie miesiąc, co da możność młodzieży francuskiej zwiedzić nietylko miasta i zabytki, ale i wieś polską.

WALKA Z PIJAŃSTWEM W ROSJI. W Rosji podjęto na nowo walkę z rozszerzającem się pijaństwem. Mnożą się wypadki zatrucia potajemnie wyrabianą samogonką. Wkrótce ukaże się dekret w tej sprawie. Tajny wyrób spirytusu będzie traktowany, jako ciężkie przestępstwo kontrrewolucyjne i nawet karane będzie śmiercią. Za doniesienia o tajnych gorzelniach mają być przyznane premje w postaci mieszkania i mebli wykrytych lokali.

W. KS. MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ, główno-dowodzący armją carską w latach 1914—1915, przybył do Cannes, gdzie zamierza osiąść stale.

OTWARCIE UNIWERSYTETÓW W RUMUNJI. Z Bukaresztu donoszą: Rząd postanowił na nowo otworzyć uniwersytety w Bukareszcie, Jassach i Czernowcach, które zostały zamknięte z powodu zajść w związku z uchwaleniem nowej konstytucji.

LOTNIK BARLET oświadczył przedstawicielom prasy, że jego marzeniem jest odbywać podróże lotnicze aparatem o sile motorowej najwyżej 10 HP. Zamierza on odbyć lot ponad kanałem La Manche przy użyciu minimum benzyny, a następnie odbyć lot Paryż—Rouen przy użyciu tylko jednego litra benzyny.

DYMISJA GABINETU W SZWECJI. Ze Sztokholmu donoszą: Izba odrzuciła projekt rządowy w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Z tego powodu gabinet podał się do dymisji.

ZMARLI:

— Jan Krywult, b. dyrektor artystyczny Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych i właściciel salonu artystycznego, zmarł w Warszawie.

— Cyryl Danielewski, artysta teatrów warszawskich, literat, radca magistratu m. Torunia, zmarł w Toruniu.

Śp. C. Danielewski występował na scenie teatru Słowackiego za dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego, w rolach lekkich amantów, w których okazywał wiele talentu i aktorskiej intuicji.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4129 Seminarjum naucz. męskie w Leśnej ziemia Siedlecka; 4130 Koło miejscowe Pol. Związku kolejowców w Gdańsku; 4131 Pamięci Teodora Nałęcz Kalitowskiego — prokuratorzy w Krakowie; 4132 Pamięci Jerzego Arleta — koledzy i koleżanki; 4133 Tadeuszowie Bukowieccy Kraków; 4434 Polskie Tow. pedagogiczne Lwów; 4435 N. N.; 4436 Pamięci rodziców Leon i Henryka z Thomanów Uznańscy.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Przeważnie pochmurno, miejscami wypogodzenie się, chłodno, wiatry wschodnie i półn.-wschodnie bez opadów.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera atrakcyjnej bajki Benedykta Hertza p. t. „Czupurek", który powtórzony będzie jutro wieczór i przez wszystkie dni przyszłego tygodnia z wyjątkiem czwartku, przeznaczonego na „Wesele". Jutro po południu ostatni raz w tym sezonie świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość".

OPERA I OPERETKA. St. Korwin Szymanowska rozpoczyna dziś w sobotę 7 bm. drugą serję gościnnych występów w operze przy ul. Rajskiej. Niezwykła ta artystka wykona partję Małgorzaty w „Fauście", którą zalicza do swych popisowych kreacyj. Jutro w niedzielę 8 bm. wystąpi St. Korwin Szymanowska w „Traviacie". Równocześnie wystąpi w „Traviacie" znakomity tenor liryczny dr Lucjan Prus, który cieszył się wielkim sukcesem we Włoszech, a obecnie przybył do kraju, gdzie udało się pozyskać go naszej operze na 2 występy. Popołudniowe przedstawienie niedzielne wypełni „Bajadera" z udziałem N. Nadieżdiny, znakomitej primaballeriny scen rosyjskich. W poniedziałek „Tosca" z gościnnym występem artystki opery warszawskiej p. Szlezynger-Stokowskiej.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj po południu po cenach zniżonych „Tajny agent", zaś w niedzielę po poł. „Zdobycie Berg op Zoom".

„ŚWIT, DZIEŃ I NOC" W „BAGATELI" NA KOMITET NIESIENIA POMOCY SŁUCHACZOM POLITECHNIKI POLSKIEJ W GDAŃSKU. We czwartek, 12 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się przedstawienie komedji D. Nicodemiego „Świt, dzień i noc", która w sezonie jesiennym zdobyła znaczne powodzenie dzięki subtelnej grze pp. Malickiej i Węgierki. Pełna wiosennej świeżości i uśmiechu życia komedja pojawia się obecnie tylko raz jeden staraniem wyżej wspomnianego komitetu. O zainteresowaniu, jakie wzbudziła zapowiedź tego przedstawienia świadczy fakt, że wszystkie loże zostały już wykupione wprost w komitecie. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie „Bagateli".

KONCERT E. FEUERMANNA, świetnego wiolonczelisty, którego prasa europejska porównuje jedynie z Pablo Casalsem, wystąpi u nas w niedzielę 8 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 7 bm.: „Czupurek".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Zabawa w miłość"; wieczorem: „Czupurek".
Poniedziałek, 9 bm.: „Czupurek".
Wtorek, 10 bm.: „Czupurek".
Środa, 11 bm.: „Czupurek".
Czwartek, 12 bm.: „Wesele".

TEATR OPERA I OPERETKA:
Sobota, 7 bm.: „Traviata".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Bajadera"; wieczorem: „Faust".
Poniedziałek, 9 bm.: „Tosca".

TEATR „BAGATELA".
Sobota, 7 bm.: po poł.: „Tajny agent"; wieczorem „Szkoła kokot".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Zdobycie Berg op Zoom"; wieczorem „Szkoła kokot".
Poniedziałek, 9 bm.: „Szkoła kokot".
Wtorek, 10 bm.: „Szkoła kokot".
Środa, 11 bm.: „Szkoła kokot".
Czwartek, 12 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc"; wieczorem „Szkoła kokot".
Piątek, 13 bm.: „Dybuk". (Występ teatru wileńsk.).

Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

KRADZIEŻ PIENIĘDZY SKARBOWYCH W RADZIE SZKOLNEJ POW. W KRAKOWIE

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem wyjątkowym, pod przew. sędziego Hubaczka, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Skibińskiemu, b. urzędnikowi Rady szkolnej powiatowej w Krakowie, oskarżonemu o zbrodnię z ustawy marsowej.

Skibiński zajęty jako pomocnik kancelaryjny w biurze Rady szkolnej powiatowej, przez pewien czas z upoważnienia inspektora szkolnego Józefa Lorenca podejmował w urzędzie podatkowym pensje dla funkcjonarjuszy na sporządzone asygnaty i następnie pobory te wypłacał. Z początkiem roku 1922 ukazało się rozporządzenie, nakazujące Radzie szkolnej powiatowej wypłatę pensji także i dla nauczycieli powiatu krakowskiego. Obwiniony sporządził również odnośną listę płatniczą, wystawił asygnatę do podjęcia wszystkich pieniędzy, opiewającą na swe nazwisko i przedłożył ją do podpisu inspektorowi Lorencowi. Ponieważ jednak suma była wielka, przeto inspektor postanowił sam te pieniądze podjąć w kasie skarbowej i polecił obwinionemu wystawić inną asygnatę, opiewającą na nazwisko inspektora Lorenca. Obwiniony jednak zauważył wtedy, że szkoda psuć blankietu, inspektor zaś zgodził się na podpisanie asygnaty na nazwisko Skibińskiego, ale zastrzegł w kasie, że pieniądze sam podejmie. Obwiniony następnego dnia, gdy inspektor sam podjął pieniądze, nie zjawił się w biurze, a gdy inspektor Lorenc ukończył wypłatę poborów, przekonał się, że pozostała mu nadwyżka w kocie 246.000 mp. Równocześnie spostrzegł brak list płatniczych sporządzonych przez obwinionego.

W kilkanaście dni później nadesłano do inspektora Lorenca zaginione listy płatnicze, które znalezione zostały w pociągu na stacji kolejowej w Kołomyji. Z list tych okazało się, że obwiniony wpisał w nich wyższe kwoty poborów urzędników i nauczycieli, aniżeli im się należało. Po przeprowadzeniu kontroli dawnych list okazało się, że Skibiński w ten sposób okradał skarb państwa, prócz tego nie wypłacał poborów woźnego, nie płacił prenumerat dzienników itd.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wychodząc z założenia, że Skibiński, jako urzędnik państwowy dopuścił się kradzieży pieniędzy skarbowych, wydał wyrok skazujący Skibińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

KOLEJARZE PRZED SĄDEM.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw 13 osobom, obwinionym o wielkie kradzieże kolejowe, ukończono przesłuchanie świadków, poczem o godz. 2 popołudniu przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe. Dziś od rana przemawiać będą prokurator i obrońcy, poczem zapadnie wyrok.

SPRAWA KS. FARONA.

Jak się dowiadujemy, wikary z N. Wiśnicza, ks. Faron, trzymany w więzieniu krakowskiego sądu okręgowego karnego w związku ze znanemi zajściami w Wiśniczu, ma dochodzenia o przestępstwo z paragr. 5 u. k. tj. o współudział w namawianiu do oporu przeciw zarządzeniom władzy. Obrońca oskarżonego czyni starania o wypuszczenie ks. Farona i 50 osób, współoskarżonych z Wiśnicza, na wolną stopę.

Proces patrjarchy Tichona

Moskwa, 5 kwietnia.

Jak już donieśliśmy, dnia 11 kwietnia br. w Moskwie w sądzie najwyższym rozpocznie się proces partjarchy Tichona i jego najbliższych współpracowników metropolity Nikandra, byłego zarządzającego synodem Gurjewa i biskupa Arsinja, którzy oskarżeni są o stosunki z obcemi państwami, robotę kontrrewolucyjną, skierowaną przeciwko ustrojowi sowieckiemu i sprzeciwianie się dekretom władz, jak również wykorzystywanie zabobonów religijnych celem wywoływania u ludności nastroju antybolszewickiego.

W związku z tym procesem prasa sowiecka przypomina, że patrjarcha Tichon był przeciwnikiem władzy sowieckiej, nazywając często w swoich listach ustrój sowiecki i jego kierowników rozbójnikami, grabieżcami itd. Dzienniki sowieckie inkryminują obecnie, podobnie jak i Cieplakowi i księżom katolickim opór przy wydawaniu kosztowności cerkiewnych, oraz to, że Tichon komunikował się z duchowieństwem, będącem na usługach białych wojsk kontrrewolucyjnych i posyłał wezwania do arcybiskupa Cantebury. Proces rozpocznie się w tej samej sali, gdzie proces arc. Cieplaka. Prezesem sądu jest Gałkin, prokuratorem Krylenko. Obrony podjął się Bobryszczew-Puszkin, a więc te same osobistości, które występowały w procesie arcyb. Cieplaka.

Jak widać z powyższego, rozpocznie się ta sama komedja sądu, co w procesie księży katolickich. Wyrok z góry łatwy do przewidzenia. W procesie występują ci sami aktorowie, jedynie zamiast duchowieństwa katolickiego, ławy oskarżonych zajmie duchowieństwo prawosławne.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 6 wietnia (AW). Plenarne posiedzenie Sejmu zbierze się dnia 12 bm. Do laski marszałkowskiej wpłynął szereg projektów ustaw, między innemi ustawa **o uposażeniu urzędników państwowych i wojska**, oraz wniosek nagły, zawierający szereg postulatów w sprawie **ułatwienia trudnych obecnie warunków egzystencji i rozwoju pracy polskiej.**

POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO MINISTRÓW.

Warszawa, 6 kwietnia (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie Komitetu politycznego ministrów, na którem między innemi omawiana ma być ewentualna **akcja rządu polskiego w stosunku do sowietów w związku z wykonaniem wyroku na ks. prałacie Butkiewiczu.** Do tej pory rząd polski nie powziął żadnej decyzji i oczekuje na wiadomości z Zachodu, aby akcję swoją skoordynować ze stanowiskiem mocarstw a zwłaszcza Watykanu.

USTAWY PODATKOWE.

Warszawa, 6 kwietnia (AW). W ostatnim numerze Dziennika Ustaw wydrukowaną została niedawno uchwalona **ustawa o podatku dochodowym. Ustawa o podatku przemysłowym** po uchwaleniu przez Sejm została odesłana do Senatu. Jest nadzieja, że jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie ona zatwierdzona. Ustawa **o podatku gruntowym** znajduje się jeszcze w podkomisji skarbowej Sejmu. Wreszcie wpłynęły do Sejmu projekty ustaw podatkowych mniejszego znaczenia niż o podatku dochodowym w byłej dzielnicy pruskiej, **o podatku od kapitału i rent itd.** Gdy wszystkie te projekty podatkowe, a przedewszystkiem ustawa o podatku przemysłowym i gruntowym wejdą w życie, **zasilą one swoimi wpływami bardzo wydatnie skarb państwa,** co pozwoli ostatecznie **zaprzestać drukowania banknotów i utrwali stabilizację waluty polskiej.**

ZBADANIE REFORM WALUTOWYCH ZA GRANICĄ.

Warszawa, 6 kwietnia (AW). Ponieważ podczas prac nad ustawą o banku emisyjnym zaszła potrzeba **zbadania reform walutowych dokonanych po wojnie za granicą,** ministerstwo skarbu deleguje za granicę byłego wiceministra skarbu profesora **Rybarskiego,** który przeprowadzi odpowiednie studja.

Jenerał Lerond w Warszawie

Warszawa, 6 kwietnia (AW). Jenerał Le Rond były przewodniczący międzysojuszniczej komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku w rozmowie z przedstawicielem »Rzeczypospolitej« oświadczył, że komisja międzysojusznicza w swojej działalności opierała się na dwóch zasadach podstawowych: **zupełnej bezstronności i bezwzględnego wykonania traktatu wersalskiego.** Sposób przeprowadzenia plebiscytu świadczył, że obie te zasady były **ściśle przestrzegane.** — Wyniki głosowania stanowią znakomity przykład, że ludność Śląska życzyła sobie powrotu i złączenia z Ojczyzną. Walka o Górny Śląsk **nie była walką o węgiel i bogactwa, ale walką o duszę ludu śląskiego.** Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo, **zdobywając duszę tego ludu,** który zjednoczył się z nią na zawsze.

Jenerał Le Rond odwiedzi Poznań, Kraków, Katowice i Lwów, skąd wyjedzie do Rumunji. Wczoraj osoba zasłużonego jenerała była przedmiotem gorącej owacji na przedstawieniu w Teatrze Wielkim, gdzie publiczność wznosiła gorące okrzyki na cześć jenerała, a prezes Rady miejskiej Baliński powitał jen. Le Ronda serdecznem przemówieniem.

Z pobytu delegacji amerykańskiej w Warszawie

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Podczas śniadania dla ekonomicznej delegacji amerykańskiej przez polsko-amerykańską Izbę handlową w Warszawie poseł **Gibson** wygłosił mowę, w której między innemi powiedział:

Jesteśmy tu szczęśliwi i weseli. Nie o to mi chodzi tylko, że tutaj jesteśmy, ale o to, dlaczego będąc tutaj, jesteśmy szczęśliwi i weseli. Cztery lata temu, gdy przybyliśmy do Polski, kraj był wygłodzony, zniszczony przez wojnę, przemysł zniszczony przez Niemców i Rosjan. Szło im o to, aby Polskę pozbawić możności pracy twórczej. Traktat wersalski dał Polsce dom bez okien i bez drzwi. Granice Polski były tam, gdzie stały wrogie Polsce armje. Powoli, ale z zapałem, z dobrą wolą i patrjotyzmem Polacy ustalili granice, których strzegą dzisiaj nie armje, ale polskie władze administarcyjne. Polska wyjątkowo szybkiemi krokami dochodzi do rozkwitu. Oto dlaczego patrząc na to, co się tutaj robi i co już zrobiono, jesteśmy weseli.

W godzinach przedpołudniowych amerykańska delegacja udała się do fabryki wagonów i na konferencje do centralnego towarzystwa rolniczego. Popołudniu cała delegacja zebrała się w Izbie handlowej przemysłowej polsko-amerykańskiej, gdzie po powitaniu odbyło się śniadanie. Brał w niem udział prócz członków delegacji, poseł Gibson, minister przemysłu i handlu Ossowski, skarbu Grabski, kolei Zagorny-Marynowski, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, oraz polskich zrzeszeń handlowych, oraz kolonja amerykańska w Polsce.

Popołudniu delegaci zwiedzili zabytki miasta, wieczorem u posła Gibsona odbył się raut.

Przewodniczący delegacji p. Booth został w południe udekorowany w ministerstwie spraw zagranicznych krzyżem oficerskim »Polonia Restituta«.

Wybryki uliczne w Warszawie

Warszawa, 6 kwietnia. (AW). Według sprawozdania dzisiejszych dzienników, przebieg wczorajszych awantur ulicznych był następujący:

Po rozwiązaniu pochodu, nieliczne grupki młodzieży odłączyły się od starszych uczestników, idących spokojnie i karnie w szeregach, i poczęły dopuszczać się w centrum miasta i niektórych dzielnicach żydowskich rozmaitych wybryków. Wybito szyby wystawowe w kilku sklepach żydowskich, oraz poturbowano lekko około 30 osób. W awanturach brały udział żywioły, nie mające nic wspólnego z manifestacją. Świadczy o tem fakt, że pośród poszkodowanych znajdują się nietylko żydzi, ale i chrześcijanie. Taksamo rozbito nietylko szyby w sklepach żydowskich, ale i chrześcijańskich. — Konduktorowi tramwajowemu odcięto w czasie zamieszania torbę z pieniądzmi, przy opróżnianiu sali jednego z kin zabrano portjery. Burdy uliczne trwały około 2 godzin.

Dzięki energicznej postawie policji, której lotne oddziały krążyły w samochodach i na rowerach, około godziny 10 panował zupełny spokój. Policja aresztowała około 200 osób. »Gazeta Poranna«, organ Ch. Zw. Jed. Nar., pisze w tej sprawie: Dla osiągnięcia naszych celów nie pójdziemy drogą burd i awantur ulicznych, do jakich pobudzali wczoraj tłumy wyrostków i mętów ulicznych jacyś podejrzani agitatorzy. Takie wystąpienia są bezskuteczne i szkodliwe.

CZECHIZACJA SZKÓŁ POLSKICH I SŁOWACKICH.

Z Cieszyna donoszą:

Czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa i oświaty ludowej wysłało w dniu 2 marca 1923 roku do wszystkich powiatowych wydziałów szkolnych rozporządzenie, według którego powinno się wszystkich nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, jak również i nauczycielki narodowości czeskiej, nie mających jeszcze pełnych 10 lat służby, spisać i przesłać listy te do ministerstwa szkolnictwa do końca kwietnia b. r. W rozporządzeniu tem powiedziano.

„Oczekuje się od tych nauczycieli i nauczycielek, że będą uważali za pierwszy swój obowiązek wobec Republiki, pójść celem pełnienia służby do Słowaczyzny, Śląska i do obszarów, zamieszkiwanych przez narodowości mięszane i pod tym względem natychmiast zastosują się do wskazówek ze strony rządu. Jest to koniecznością i oczekuje się od nauczycielstwa zrozumienia ważności tej sprawy. — Wrazie zawinionej zwłoki, nieuzasadnionych wymówek, lub szczególnie w razie nieposłuszeństwa na wypadek urzędowego wezwania do objęcia posady w szkole, znajdującej się w wyżej oznaczonych obszarach, winni oddani zostaną sądowi dyscyplinarnemu".

Jest to zatem mobilizacja nauczycieli, skierowana do walki narodowej w Słowaczyźnie i na Śląsku. Na Śląsku Cieszyńskim chodzić będzie naturalnie o polskie dzieci i walkę przeciw polskim szkołom, bo szkół niemieckich jest tam mało. Ciekawą rzeczą jest przy tem także, że mobilizacja skierowana jest przeciw ludności na Słowaczyźnie to jest przeciw Słowakom i Rusinom, a na Śląsku przeciw Polakom. Niema natomiast mowy o obszarach niemieckich w północnych Czechach. Widocznie Czesi po „bratersku" zabierają się najpierw do zczechizowania szkół słowiańskich.

Uposażenie sędziów i prokuratorów

Warszawa, 4 kwietnia.

Nowe unormowanie uposażenia sędziów i prokuratorów opiera się na następujących zasadach:

Wszyscy sędziowie i prokuratorzy podzieleni są na cztery grupy, zależnie od instancji sądowej, przy której pełnią służbę, oznaczone literami A—D i rozpadające się na pewną ilość szczebli (7, względnie 6, 5, 4), stanowiących o różnicy uposażenia wewnątrz grupy. Zresztą zastosowany jest tu ten sam system punktów, stanowiących tak zwany mnożnik, jak przy uposażeniu urzędników administracyjnych, z tą różnicą, że liczby tych punktów są tu inne, jak to wskazuje następująca tabelka:

Grupa uposaż.	Szczeble a	b	c	d	e	f	g
A.	600	700	800	900	1000	1100	1200
B.	900	1000	1100	1200	1300	1400	
C.	1250	1350	1450	1550	1650		
D.	1650	1750	1850	1950			

Do grupy A należą: wszyscy sędziowie pokoju, śledczy, zapasowi, naczelnicy i prezesi sądów powiatowych. Do grupy B: wszyscy sędziowie, prezesi, wiceprezesi, prokuratorzy i podprokuratorzy sądów okręgowych. Do grupy C: sędziowie, prezesi, wiceprezesi, prokuratorzy i podprokuratorzy, zastępcy prokuratorów przy sądach apelacyjnych i podprokuratorzy przy Sądzie najwyższym. Do grupy D: wszyscy sędziowie z pierwszym prezesem i prezesami Sądu najwyższego i Trybunału administracyjnego, nadto pierwszy prokurator i prokuratorzy przy Sądzie najwyższym.

Wysokość uposażenia oblicza się tu taksamo, jak przy uposażeniu urzędników administracyjnych, taksamo też ma i tu zastosowanie tak zwany dodatek repulacyjny (70 punktów), oraz dodatek ekonomiczny (po 45 punktów) na każdego członka rodziny, do 5 włącznie) i stołeczny.

W przeciwieństwie natomiast do uposażenia urzędników administracyjnych, projekt uposażenia sędziów zawiera jeszcze dodatek za kierownictwo (od 100 punktów przy sądach powiatowych do 600 dla pierwszego prezesa Sądu najwyższego).

Dział ekonomiczny

* Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Obecna zniżka cen zboża jest, według informacyj z kół fachowych, zwykłem zjawiskiem wiosennem. W tym okresie zawsze rolnicy rzucają na rynek większe ilości zboża, gdyż przed robotami w polu potrzebują środków obrotowych. Z chwili tej powinny były organizacje, zwalczające drożyznę, skorzystać w wydatnej mierze, nabywając większe ilości zboża, co się podobno niestety, nie stało. A w kwietniu już będzie znacznie trudniej, gdyż wobec rozpoczęcia robót w polu podaż zboża znacznie się skurczy.

Niedługo ukażą się na rynku wszechświatowym wielkie ilości zboża kanadyjskiego i argentyńskiego z nowych zbiorów. Skutkiem spadku cen na rynku wszechświatowym i stabilizowania się kursu marki polskiej, różnica między cenami zboża w kraju, a cenami rynku światowego jest dziś mniejsza, niż dawniej. — Przed półtora miesiącem wynosiła ona dla żyta 45 proc., dla jęczmienia 100 proc., dziś zaś wynosi dla żyta 20 proc., a dla jęczmienia 60 proc.

ZWYŻKA CENY MĄKI WE LWOWIE. (Tel. wł.). Wczoraj młyny lwowskie podwyższyły cenę mąki żytniej 60%-owej na 2300 mk., 70%-owej na 2500 mk. za kilogram loco młyn.

* PRZESILENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. AW. donosi: W przemyśle łódzkim sytuacja w dalszym ciągu niezmieniona. Wciąż jeszcze daje się odczuwać silny brak gotówki, a [illegible] i weksli, tak, że w sferach przemysłowych przewidywana jest redukcja dni pracy w tych wielkich fabrykach, w których dotąd pracowano normalnie. W związku z temi objawami, związek zawodowy „Praca" rozpoczyna w najbliższym czasie energiczną akcję zarówno na terenie łódzkim, jak w Sejmie i u rządu, celem wyjaśnienia sytuacji i zapobieżenia dalszej redukcji dni pracy.

* WZROST BEZROBOCIA W POLSCE. Mimo, iż część bezrobotnych znajduje zatrudnienie przy robotach budowlanych, uruchomianych z wiosną, zaznacza się stały wzrost bezrobocia. Tygodniowo stwierdzono przypływ bezrobotnych w całym państwie od 4 do 5 tysięcy ludzi, tak, że obecnie mamy w całem państwie około 117.000 bezrobotnych.

* KONSULAT POLSKI W KISZYNIOWIE. Z dniem 1 stycznia 1923 r. utworzony został w Kiszyniowie konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w miejsce dotychczasowego konsulatu honorowego. Jednem z ważniejszych zadań konsulatu w Kiszyniowie jest dążenie do nawiązania, ułatwienia i spotęgowania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Besarabją.

Konsulat w Kiszyniowie zwraca się do wszystkich polskich fabrykantów, [illegible] ców i kupców, którzy interesują [illegible] do Rumunji, lub pragną nawiązać stosunki handlowe z Besarabją, z prośbą o przesłanie bliższych danych o swoich wyrobach, a mianowicie: dokładny adres fabryki czy firmy, specjalność danego przedsiębiorstwa, spis wyrobów, które dane przedsiębiorstwo wytwarza, a więc cenniki, reklamy itp., oraz warunki sprzedaży, wreszcie próbki lub wzory, które będą bezpłatnie w lokalu konsulatu umieszczone. Wskazanem byłoby również, podać nieco szczegółów o samem przedsiębiorstwie (kapitał zakładów, wysokość obrotu itp.)

Jednocześnie konsulat podaje do wiadomości, że Besarabja interesuje się wyrobami przemysłu włókniczego. Wyroby dziane, koronki, plusze, cerata, nici, sznury i taśmy gumowe, wszelkie wyroby żelazne, narzędzie i maszyny rolnicze, wyroby platerowe, narzędzia kuchenne, [illegible]ane, emaljowane, narzędzia wiertnicze, części maszynowe dla przemysłu młynarskiego, cementowego, tekstylnego i garbarskiego. Dalej skóry wyprawione, galanterja skórzana i konfekcyjna, konfekcja damska, obuwie, [illegible], terakota, fajans, cukier, cukierki, cement, węgiel, farby itd. znajdą w Besarabji chętny rynek zbytu.

Konsulat również udziela chętnie informacyj o miejscowych firmach w Besarabji na podstawie zebranych wiadomości.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym ruch bardzo słaby przy tendencji niezmienionej. W nielicznych transakcjach kursy kształtowały się bez większych zmian, cokolwiek mocniej. Szwajcarja bez zmiany.

Za to rynek akcyj przemysłowych i handlowych wykazuje większe ożywienie przy usposobieniu zwyżkowem. W większem zainteresowaniu: Zieleniewski, Cegielski, Trzebinia, Pocisk, Tepege i Pezety, zresztą bez zmiany.

Również w dziale akcyj bankowych ruch żywszy. Kupowano Przemysłowy po 4050, Hipoteczny po 2800-2900, Małopolski po 3800, Komercjalny po 1500 i Spółek Zarobkowych po 29.000—31.500. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 6 kwietnia 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	41500	43500	41500	43500
	Transakcja			42800
Funty szterl.	195000	203000	195000	203000
Floreny holend.	16250	17250	16250	17250
Franki franc.	2750	2850	2750	2850
Franki belgijskie	2325	2425	2325	2425
Franki szwajc.	7800	8000	7800	8000
Liry włoskie	2050	2200	2050	2200
Marki niemieckie	1'80	2'10	1'90	2'10
Korony austr.	0'57	0'63	0'57	0'63
Korony czeskie	1200	1300	1200	1300

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	4000	4700	4250
Impex	400	500	
Pharma	20000	26000	24000
Polski Glob	950	1150	
Żegluga Polska	2100	2300	2200
Zieleniewski	105000	115000	109000—112000
Cegielski	108000	115000	112000—113000
Parowozy	30000	35000	32500—33500
Automotor	4500	5500	
Ursus I	30000	35000	
Urus II	12000	14000	
Trzebinia	29000	35000	31500—34000
Pocisk	10000	15000	12000—13000
Górka	70000	75000	72000
Siersza	65000	70000	66000—68000
Tepege	30000	35000	32500—33000
Polska Nafta	10500	11500	11000—11250
Oikos	85000	90000	
Pezet	8000	10000	9000
Strug	7500	8500	8000
Synd. koszyk.	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	
Krakus	18000	23000	20000
Chodorów	60000	65000	62500—63000
Ćmielów	43000	48000	44000
Elektr. Siersza	7000	9000	7500—8000
Niemojowski	20000	25000	
Fabr. kap. Myślenice	5000	6000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (6 kwietnia). Berlin 0'02.57, Holandja 213'60, Nowy York 543'25, Londyn 25'35, Paryż 35'65, Medjolan 27'05, Praga 16'20, Budapeszt 0'12½, Belgrad 5'40, Sofja 4'10, **Warszawa 0'01.40,** Wiedeń 0'00.76½, austr. korona stemplowana 0'00.73.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Na czarnej giełdzie notowano dolary 42.600—42.800, marki niemieckie 2'80—2'85, korony czeskie 1220—1240, inne bez zmiany.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—5.

Władze.

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 2?5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Składy fortepianów.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy **„Stingl Original"** i innych firm poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych **Zygmunt Raba nastp.** Kraków, ul. św. Anny l. 3.

Fortepiany i pianina

BECHSTEINA wyłączne zastępstwo **Helena Smolarska Kraków, ul. Wolska l. 7.**

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Woda mineralna sztuczna Karlsbad-Mühlbrunn z rządowo-uprawnionej fabryki K. Rząca i Chmurski w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 4, telefon Nr 227 zastępuje, według orzeczeń lekarskich w zupełności wodę Karlsbadzką a jest znacznie tańszą. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino poruszające „Muzeum" ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Obiady.

Kawiarnia Wojnarowskiej ul. św. Marka l. 23 wydaje śniadania, obiady, kolacje domowe na naturalnych tłuszczach, po niskich cenach. **Wycieczkom ulgi!**

Obuwie.

Stanisław Huchaj ul. św. Tomasza l. 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Zakład tapicerski i magazyn mebli M. BARDACH Kraków, Florjańska l. 16.

HOJTASZ i WOŁKOWICZ Kraków, ul. Podwale 5, Tel. 33-46. Wytwórnia wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę.

Pierwszorzędny zakład krawiecki **męski i damski Józefa Kumali Kraków, ul. Szczepańska 11** wykonuje wszelkie zamówienia dla pań i panów szybko i wykwintnie. **Ceny umiarkowane.**

„KOBIERZEC" wytwórnia artystycznych tkanin **Kraków, ul. Podwale 3,** poleca kilimy i dywany strzyżone z najlepszej wełny bielskiej. Sprzedaje przędzę kilimową bielską we wszystkich kolorach, każdej ilości.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej S. Podworskiego ul. św. Jana 14. Kupno — sprzedaż — komis. Ekspertyza i szacowanie. Obrazy — dywany — antyki.

Magazyn [illegible] i galanteryjny F. Lubański Kraków, ul. św. Anny 2 poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych. **Własna pracownia rękawiczek skórkowych.**

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 8.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.